

Nie po raz pierwszy w ostatnich miesiącach kibice muszą się wstydzić po występie swojego zespołu. Było 1-7 z Bayernem, było 0-3 w Lidze Europy z Fiorentiną, 2-3 z BATE, wreszcie zespół poległ na Camp Nou, przegrywając 1-6. W przeciwieństwie do tamtych meczów dużego problemu nie widzi sam Rudi Garcia, który udzielił wywiadu dla *SportMediaset*.

Jedyną dobrą rzeczą jest tabela. To był fatalny sposób na porażkę...

- Dobra wiadomość wpłynęła przed meczem, dzięki remisowi mamy teraz los w naszych rękach. Potrzebny był cud, aby dziś wygrać. Zespół, który wygrywa 4-0 w Madrycie jest niezwyciężoną armią i zespołem z innej galaktyki. Graliśmy u nich i na ten moment są nie do pokonania.

Widzieliśmy jednak zespół bez charakteru. 16 straconych goli w 5 meczach to zbyt dużo.

- Niczego to nie zmienia, trzeba pokonać BATE u siebie, jeśli chcemy przejść do 1/8. Strzelili piękne gole, są wielkimi mistrzami, w tym momencie są nie do doścignięcia. Nie martwię się niczym. To prawda, że nie jest miłym przegrywać w ten sposób, ale nie ma to nic wspólnego z porażką, którą ponieśliśmy w poprzednim sezonie u siebie z Bayernem Monachium. Dziś wieczorem wyszliśmy na boisko z pokorą, ale nawet gdybyśmy strzelili pierwszy gola i tak byśmy przegrali, gdyż są mocniejsi.

Można było zrobić więcej? A jeśli tak, to co?

- Mogliśmy strzelić pierwszy i potem bardziej się zamknąć, próbowaliśmy na wszelkie sposoby, ale nawet jeśli Edin strzeliłby na początku i tak byśmy przegrali. Mogliśmy grać lepiej piłką, ale również w drugiej połowie, gdy zmieniliśmy ustawienie i wyszliśmy wyżej pressingiem, zamykając środek pola, nic się nie zmieniło. Nie mam niczego do zarzucenia graczom, poza faktem, że mogliśmy strzelić w pierwszej połowie, ale wygranie dzisiaj było niemożliwe.

Jak przygotowawaliście spotkanie? Jakie są różnice w porównaniu do pierwszego meczu?

- Ten wynik podnosi jeszcze bardziej znaczenie wyniku z pierwszego meczu, jednak dopóki przegrywasz jednym golem, jest dobrze, gdy dwoma, pojawia się problem. Są w tym momencie gdzieś w chmurach i nie potrzebują pokazu siły, aby wiedzieć,

że są jednym z najlepszych zespołów na świecie. W tym momencie jesteśmy daleko od tego poziomu. Oczywiście jestem rozczarowany, jest gorycz po takiej porażce, ale teraz musimy myśleć o wygraniu z Atalantą i Borysowem. Mogłem oszczędzić De Rossiego i Nainggolana, którzy byli zagrożeni zawieszeniem. Zdjąłem Florenziego, dałem odpocząć Pjanicowi, przynajmniej tutaj są pozytywne rzeczy.

Autor: abruzzo